

# **BLACIHA**

**I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W KOŚCIERZYNIE**

**OGÓLNIAKOWE  
MEMY**

**DROGI  
JÓZEFIE  
WYBICKI**

**ERASMUS -  
WSPOMNIENIA**



# NOWY ROK SZKOLNY PEŁEN ZMIAN

Witajcie Nasi Kochani Czytelnicy! Wracamy do Was po wakacyjnej przerwie, o której nikt już nie pamięta, bo nauka w szkole rozkręciła się na dobre. To, że trzeba będzie się uczyć, było do przewidzenia, ale zmiany, jakie zaszły w przestrzeni naszej szkoły, bardzo pozytywnie nas zaskoczyły. Powstało wiele kącików, które można wykorzystać nie tylko w celach naukowych, lecz także na zwykłe ( a może i niezwykle) pogaduchy z przyjaciółmi. W końcu nie samą nauką człowiek żyje. W związku ze zmianami nasza gazetka nie chciała zostać w tyle i też postanowiła je przejść. Fanfary proszę... Od teraz "Blacha" będzie dostępna zarówno w wersji papierowej, jak i cyfrowej! Założony został również profil na Instagramie redakcja\_blacha, do którego obserwowania zachęcamy. Jednak najbardziej cieszy nas to, że do naszego grona dołączyło wielu pełnych pozytywnej energii redaktorek i redaktorów. W tym numerze przeczytacie interesujący wywiad o tym, jak wygląda projekt Erasmus+ z perspektywy jego uczestnika. Dowiedzie się, które aplikacje są pomocne w skutecznej nauce i warto je zainstalować. Przeprowadziliśmy również wywiad z Michaliną Lilą, dzięki któremu wiemy, jak to jest być przewodniczącym Samorządu Szkolnego. Poznacie też bliżej klasę 1A i 1Aa. Wyjaśniamy, na czym polega mechanizm kłamstwa u ludzi i zwierząt. Oczywiście nie zabraknie wciągających od pierwszych słów opowiadań, recenzji ciekawej książki, a także pojawi się małe co nie co dla fanów ciężkiej muzyki.

**ŻYCZYMY MIŁEJ LEKTURY! ;)**

*Redakcja Blacha*



# Spis treści

## **Drogi Józefie Wybicki**

- **1Aa - prezentacja klasy**
- **1A - prezentacja klasy**
- **Wywiad z uczestniczką wymiany uczniowskiej Erasmus**
- **Turniej Rummikub 2022**
- **Wywiad z Michaliną Lila**
- **Aplikacje**
- **"Arystoteles i Dante odkrywają sekrety wszechświata" - recenzja**
- **Behemoth**
- **"Popołudnie na wsi" - opowiadanie**
- **Mechanizm kłamstwa - wśród ludzi i zwierząt**
- **"Veto na to, veto!" - opowiadanie**
- **Ogólniakowe memy**
- **Stopka redakcyjna**



# DROGI JÓZEFIE WYBICKI!

Rok 2022 został przez Sejm RP ustanowiony Twoim rokiem. To dla Ciebie naprawdę imprezowy czas! 275. urodziny, 225. rocznica napisania Pieśni Legionów Polskich we Włoszech, 200. rocznica... śmierci oraz 95. rocznica ustanowienia tej pieśni hymnem RP. Z tej okazji Twoja podobizna widnieje na przykład na specjalnych, wyjątkowych znaczkach pocztowych! Nasza szkoła nosi Twoje imię, więc postanowiliśmy zapytać Panią Dyrektor o to, jak my Ciebie upamiętniliśmy.

Pani Edyta Bławat: Józef Wybicki od zawsze jest nam bliski i część wydarzeń z nim związanych odbywa się cyklicznie, na przykład Wrześniówka i Majówka z Wybickim, ślubowania klas pierwszych. W tym roku przyjęcie pierwszaków w poczet uczniów wyglądało trochę inaczej - odbyło się w szkole podczas odsłonięcia muralu, który powstał właśnie z okazji Roku Józefa Wybickiego.

## **ALE TAK WŁAŚCIWIE TO CO ZYSKALIŚMY DZIĘKI ROKU JÓZEFA WYBICKIEGO?**

Pani Edyta Bławat: Tak naprawdę to aż dwa murale - jeden na całej ścianie na zewnątrz szkoły i drugie malowidło w środku, przy wejściu na salę gimnastyczną. Oprócz tego zyskaliśmy też ogródek - pomysł na takie miejsce pojawił się już dwa lata temu i Starostwo obiecało nam, że w związku z Rokiem Józefa Wybickiego pozyskamy środki na stworzenie takiego miejsca. Od tego patio tak właściwie wszystko się zaczęło. Początkowo myśleliśmy też o popiersiu z wizerunkiem Wybickiego, ale postawiliśmy jednak na mural. W związku z ogólnopolską inauguracją roku szkolnego, którą organizowała nasza szkoła, zyskaliśmy też rozgłos medialny. Ponadto dziewczyny z chóru otrzymały piękne, nowe stroje.

## **JAK WYGLĄDAŁO SAMO POWSTAWANIE MURALU? ILE TRWAŁO?**

Pani Edyta Bławat: Najpierw nie sprzyjała pogoda, później był problem z wymaganiami sprzętowymi... ale tak naprawdę samo malowanie zajęło około dwóch tygodni, natomiast wato też zauważyć, że większość prac została wykonywana wieczorem, przy oświetleniu i z pomocą rzutnika.

---

## CO JESZCZE NAS CZEKA W ZWIĄZKU Z ROKIEM JÓZEFA WYBICKIEGO?

Pani Edyta Bławat: Przed wszystkim impreza 10 listopada, czyli tradycyjnie we współpracy z Kuratorium Oświaty organizujemy uroczyste odśpiewanie hymnu. Jednak nigdy nie wiadomo, na jakie pomysły jeszcze wpadniemy.

Józefie Wybicki, jak widzisz, bardzo wiele zyskaliśmy z okazji Twoich świąt.  
Dziękujemy Ci za to!



---

Zosia Lypinska



# 1AA - PREZENTACJA KLASY

Wielu z nas mogą ciekawić nowe klasy pierwsze wstępujące właśnie w społeczność szkolną. Dzisiaj zajmiemy się klasą 1Aa, a więc kierunkiem mat-fiz. W tym celu w klasie została przeprowadzona ankieta, na podstawie której wyszło na świat sporo ciekawych faktów.

Mówi się, że biol-chemy nie śpią po nocach, ale czy mat-fizy również? Ankieta pokazała, iż pierwszaki na razie poza szkołą uczą się średnio po 2 godziny dziennie, co nie zabiera zbyt wiele czasu, przez co mają możliwość rozwijania swoich pasji. 1Aa lubuje się w wychowaniu fizycznym, gdzie na razie uzyskała najwyższą średnią spośród reszty przedmiotów wynoszącą 5,59. Należy również wspomnieć o matematyce z panią Grażyną Recą, gdzie jak na razie zostały wystawione aż dwie oceny bardzo dobre. Większość ankietowanych uważa wybrany kierunek za wymagający, a co ciekawe aż 40% pytanych wybrało swoją nową klasę przez wzgląd na swoje pasje oraz zainteresowania.

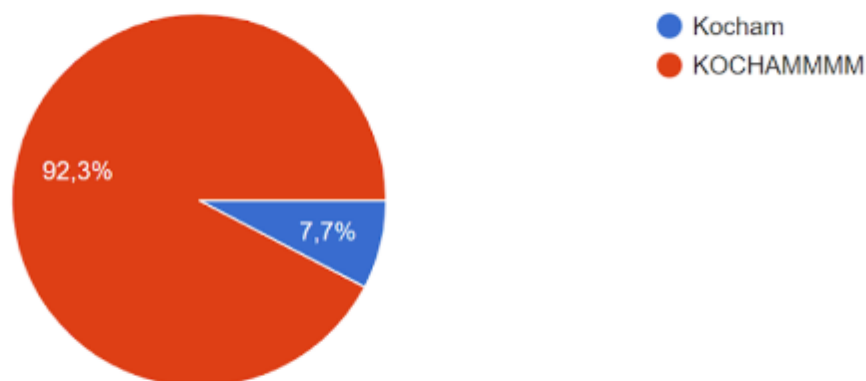
Ukochaną grą klasy jest Clash of Clans,



a kolegą darzonym największą sympatią został Filip Świtała. Oba te czynniki niezmiernie przyczyniły się do zintegrowania klasy. Pod tę kategorię można podpiąć również wspólną miłość do wychowawcy. 100% ankietowanych uczniów wyraziło to uczucie względem pana Grzegorza Knopika, co można ujrzeć na załączonym diagramie. Nie licząc opiekuna klasy, istnieją inni najlepsi, wśród których na pierwszym miejscu widnieje nazwisko pana Macieja Szulca

Lubisz pana Grzesia?

26 odpowiedzi



uczącego fizyki. Tuż za nim znajduje się pan Wiesław Piwowarczyk, który do matematycznych głów próbuje wsadzić trochę historii.

Klasy matematyczno-fizyczne zawsze odznaczały się przewagą płci męskiej, co możemy zaobserwować również w tegorocznej grupie. W 33 osobowej klasie jest 10 dziewcząt oraz aż 23 chłopców, których łączą wspólne cele: być lepszymi od klas humanistycznych, co po części im wyszło, ponieważ uzyskali miejsce 5 na chrztach pierwszaków. Choć może się wydawać, że wynik jest nie dużym osiągnięciem, należy pamiętać o przewadze nad klasą wos-geo oraz mat-chem.

Pierwszaki mogły się również wypowiedzieć na temat tego, co zaskoczyło ich w nowej szkole.

Duże wrażenie na uczniach wywarły kanapy na korytarzach i sala z obrotowymi fotelami, pozwalającymi wygodnie usiąść i zająć się ważniejszymi sprawami. Klasę zaskoczyli również nowi koledzy oraz niektórzy nauczyciele ze swoimi zwyczajami i luzem w stosunkach z uczniami. Nowym kolegom i koleżankom życzymy niesamowitych wrażeń i świetnej przygody na nowej wspólnej drodze. A już w następnym numerze Blachy na tapet weźmiemy klasę...  
(niespodzianka:)

---

*Aniela Makurat*



# IA - PREZENTACJA KLASY

Klasa 1a, nazywana przez wielu „mat-chem” – to My. Dlaczego właśnie taki profil? Każdy z nas ma inną odpowiedź. Jedni nie lubią biologii, drudzy fizyki, ale jedno jest pewne – matematyka i chemia to nasz żywioł! Klasa liczy 33 osoby, ma wiele zainteresowań, zarówno sportowych, muzycznych, artystycznych, jak i żywieniowych. Tak, żywieniowych. Uwielbiamy makaron! A sportowe hobby? To między innymi żeglarstwo! W klasie mamy trzy wspaniałe, aktywne żeglarki z wieloma osiągnięciami na koncie. To Karola, Paulina i Zosia z klubu UKS wodniacy Garczyn. 22 października 2022 roku odbyły się zawody żeglarskie na Złotej Górze, podczas których Paulina zajęła 3 miejsce. Brawo! Siatkówka też się znajdzie. Michalina to nasz gospodarz, ale także siatkarka i aktorka. Już 18 listopada odbędzie się muzyczno-teatralny show „Krzysztofiki” z udziałem naszej koleżanki. Musical nosi tytuł „Król Lew”.

Nie możemy się doczekać. Wybieramy się całą klasą, by wesprzeć Michalinę. Trzymamy kciuki! Talentów jeszcze u nas wiele, ale tego się po prostu nie da opisać. Pewnie zastanawiacie się, co zrobiło na nas największe wrażenie w „Ogólniaku”? Tak, AUTOMAT do napojów, serwujący także ROSÓŁ! To jest coś, no i kanapa na drugim piętrze – BAJKA! Nauczyciele są naprawdę super, a sale nowoczesne. I wszystko ładnie pięknie... ale trochę tu zimno. Będzie trzeba uciekać do „Bursy”, gdy nadejdą śniegi. Druga rzecz to historia, a właściwie „nie- HIsToria”. Zamiast zgłębiać budowę atomu błędzimy od Mezopotamii po HIsTorię teraźniejszą. A tak na sam koniec, wszyscy uważają, że jesteśmy „najgłośniejszą” klasą w szkole, ach ten... Spotted. Jednak uważajcie, nasza gwiazda jeszcze jasno rozbłyśnie i pokażemy, na co nas stać. Będziecie z nas dumni. AHOJ!





Zdjęcie grupowe całej klasy 1A

---

Weronika Dąbajczyk

# WYWIAD Z UCZESTNICZKĄ WYMIANY UCZNIOWSKIEJ Erasmus

Zapewne większość z Was słyszała o wymianach uczniowskich z programem Erasmus+ do innych krajów, aby szlifować swoje umiejętności posługiwania się językiem angielskim (ale nie tylko!). Jednakże oprócz wyjazdów długoterminowych, można wyjechać również na wyjazdy krótkoterminowe. Miałyśmy okazję rozmawiać z jedną z uczestniczek, [Mają Bachewicz z klasy 4D](#), która wyjechała na wymianę uczniowską do Północnej Macedonii z programem Erasmus Train Your Brain.

## JAK DOWIEDZIAŁAŚ SIĘ O TAKIEJ MOŻLIWOŚCI?

Osobą odpowiedzialną za realizację programu Erasmus+ Train Your Brain była Pani Izabela Zgleszewska, od której dowiedziałam się o możliwości wzięcia udziału w projekcie.

## JAKIE ZADANIA WYKONYWAŁAŚ PODCZAS WYMIANY?

Podczas wymiany odbywała się masa ciekawych zajęć. Rozpoczynając od wykładów edukacyjnych, takich jak lekcja historii i geografii w muzeum, kończąc na grze terenowej po mieście, która bardzo nas zintegrowała.



## OPOWIEDZ NAM O MIEJSCU W KTÓRYM BYŁAŚ.

Podczas ostatniej wymiany byliśmy w Macedonii Północnej, a dokładnie w Debarze. Jest to miasto położone u ujścia rzeki Radiki do Czarnego Drinu, między pasmami górskimi. Widoki były niesamowite.

## CO CI SIĘ NAJBARDZIEJ PODOBAŁO?

Najbardziej podobała mi się otwartość ludzi. Zi, którzy tam mieszkają. Przywitali nas naprawdę ciepło, a w domu mojej host rodziny mogłam się poczuć jak u siebie. Oczywiście muszę również wspomnieć tutaj o krajobrazach, bo wywarły na mnie ogromne wrażenie.



## CO NAJBARDZIEJ ZASKOCZYŁO CIĘ W MACEDONII?

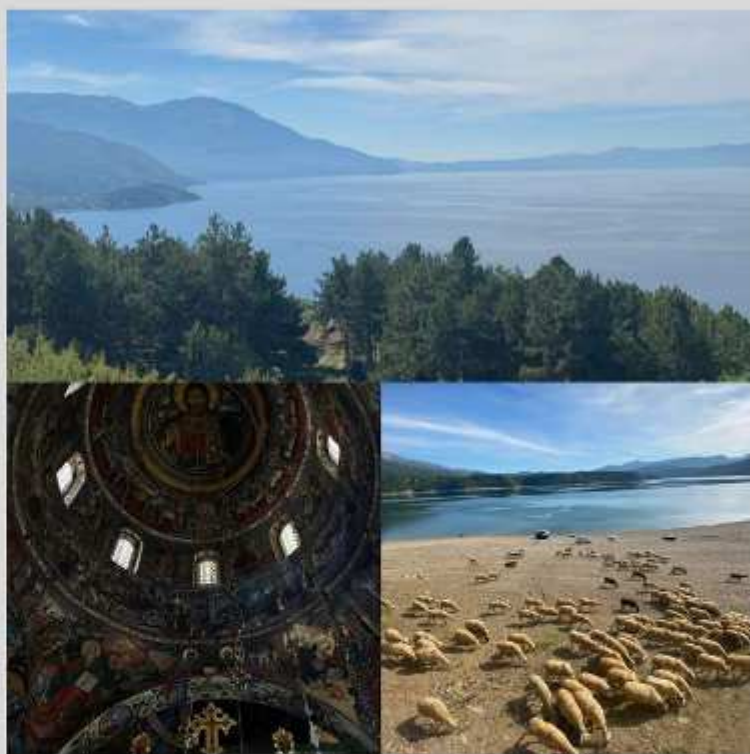
Zaskoczyło mnie na pewno ich przywitanie. Nie było to po prostu dzień dobry czy, przy bliższej znajomości, uścisk ręki lub przytulenie, a całus w policzek. Koniecznie po obu stronach!

## CO NIE SPEŁNIŁO TWOICH OCZEKIWAŃ?

Myślę, że nie było takich sytuacji :)

## CZY CHCIAŁABYŚ POWTÓRZYĆ TO DOŚWIADCZENIE?

Oczywiście chciałabym tam wrócić! Planujemy w przyszłym roku, po maturze, odwiedzić naszych znajomych z Macedonii. Sami bardzo ucieszyli się na ten pomysł.

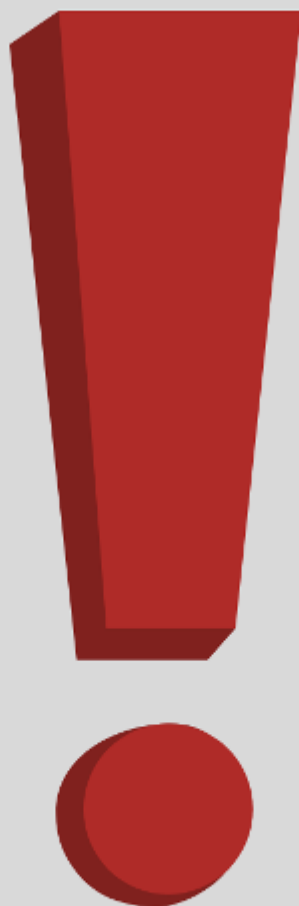


*Maja podzieliła się również z nami kilkoma zdjęciami z Macedonii Północnej.*

*Marta Kowalewska, Monika Szadzińska*

# POSZUKIWANA, POSZUKIWANY...

Jeśli chcesz przeżyć niezapomnianą przygodę, poznać tajniki żeglarstwa pełnomorskiego, pokonać swoje słabości i lęki, odkryć w sobie moc - już dziś zapisz się na przyszłoroczny rejs Pogorią po Morzu Śródziemnym. Termin rejsu: 22 - 30 września 2023 roku, Szczegóły i zapisy u naszych nauczycieli: p. Ewy Stoltmann, p. Alka Zięby, p. Macieja Szulca





# TURNIEJ RUMMIKUB 2022

Rummikub to gra, w której należy polegać nie tylko na szczęściu, lecz na logicznym myśleniu. Dla początkujących zasady mogą wydawać się dosyć skomplikowane. Polegają one na wykładaniu na stół utworzonych przez gracza układów kostek. Mogą to być albo serie, albo grupy. Seria składa się z co najmniej trzech kostek o kolejnych numerach w jednym kolorze. Grupa to trzy lub cztery kostki z tym samym numerem w różnych kolorach.

Od siedmiu lat nasze Liceum uczestniczy w szaleństwie tej gry. Fenomenem okazały się tegoroczne szkolne rozgrywki. Na czterogodzinnym turnieju zjawilo się aż 36 osób. Z kolei 21 października, odbyły się Ogólnopolskie Mistrzostwa Szkół w Rummikub w Sztumie. Nasz wspaniały "ogólniak" reprezentowało dwoje uczniów: Wiktoria Kryzel z klasy 4Dd, która zajęła 34 miejsce, oraz Mateusz Kryzel z klasy 2Aa, który dostał się do najlepszej dwunastki i ostatecznie zakończył grę na 11 miejscu. Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia na następnych turniejach! Zwycięzcy, Wiktoria i Mateusz, to rodzeństwo. Czy to zbieg okoliczności, że oboje wzięli udział w ogólnopolskich rozgrywkach? W odpowiedzi na tak zadane pytanie usłyszeliśmy, że bardzo lubią tę grę i często grywają w domu. Trening czyni mistrza.



Jedno wciąż pozostaje niewyjaśnione. Co się stało, że aż tyle osób zjawilo się na tegorocznym turnieju? Czy uczniowie chcieli się urwać z lekcji? Zawrzeć nowe znajomości? Albo tylko po prostu dobrze się bawić... Jako jedno z uczestniczek tego turnieju osobiście możemy się na ten temat wypowiedzieć - my znalazłyśmy się tam, by dobrze się bawić. A ty?

---

*Agata Andrzejevska, Weronika Dargacz*

# WYWIAD Z MICHALINĄ LILĄ

Jak wszyscy się domyślamy, praca przewodniczącej/przewodniczącego szkoły jest ogromnie trudna i może by ona często wyczerpująca. Przewodniczący/a szkoły jest dla nas, uczniów, osobą, wobec której kierowane są nasze (czasami bardzo wysokie) oczekiwania. Czy kiedykolwiek zastanawialiście się, jak wygląda praca przewodniczącego/ej z bliska? Z jakimi trudnościami mierzy się samorząd szkolny? W tym roku szkolnym (2022/23) swoją kadencję zakończyła przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego Michalina Lila z klasy 4Bb, więc postanowiliśmy zadać jej kilka pytań, abyśmy mogli lepiej zrozumieć, jak działa praca Samorządu Uczniowskiego.

## JAK OCENIASZ ROK SWOJEJ PRACY JAKO PRZEWODNICZĄCEJ, CO UWAŻASZ ZA SWOJE NAJWIĘKSZE OSIĄGNIĘCIE?

To było ciekawe doświadczenie. Mimo wielu nerwów, których doświadczyliśmy z moim samorządem, myślę, że dzięki tej kadencji nauczyliśmy się organizacji pracy i odpowiedzialności - co definitywnie przyda nam się jeszcze w przyszłości i to właśnie jest naszym największym, prywatnym osiągnięciem.

## KTÓRE Z TWOICH DZIAŁAŃ TRAKTujesz JAKO NAJWIĘKSZE WYZWANIE?

Do obowiązków Samorządu Uczniowskiego należy m.in. organizacja koncertów sezonowych, które uważam za największe z wyzwań. Należy zadbać o wiele kwestii, które często nie są tak oczywiste. Większości wydaje się, że wystarczy zebrać uczestników i na tym koniec, lecz w rzeczywistości musimy zapewnić dekoracje, miejsce prób, stracić kilka godzin lekcji na ich realizację, rozpisać scenariusz i kolejność występujących, przy czym zawsze pojawiają się problemy niezależne od nas, które, szczerze, odbijają się na organizatorach.

---

## NA CZYM POLEGA CODZIENNA, NIEZAUWAŻALNA PRACA SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO?

Niezauważalny jest - tak jak wspomniałam - czas poświęcony na realizację wydarzeń szkolnych. Wielokrotnie przesiadywaliśmy całymi popołudniami, robiąc gazetki, przygotowując plan na akcje charytatywne, chrzty pierwszych klas, czy też wymyślając konkurencje na dni kultury i sportu.

## JAKIE WSKAZÓWKI I RADY DAŁABYŚ NOWEJ PRZEWODNICZĄCEJ - OLDZE?

Olga, mimo że prywatnie się nie znamy, wydaje się by osobą zorganizowaną i zmotywowaną do pracy. Moją radą, wypływającą z doświadczenia, jest, by dobrać pozostałą częśći samorządu z tymi samymi cechami. Praca przy wydarzeniach szkolnych jest znacznie łatwiejsza, gdy każdy bierze na siebie odrobinę działań.

Może się nam wydawać, że praca Samorządu Uczniowskiego nie jest niczym trudnym- jak się okazuje, nic bardziej mylnego. Wraz z Michaliną mamy nadzieję, że ten artykuł pomógł zrozumieć trudności związane z pracą przewodniczącej/go szkoły oraz życzymy powodzenia następczyni Michaliny- Oldze!

---

*Monika Pradzińska, Małgorzata Kowalewska*



# APLIKACJE

JAKO UCZNIOWIE SZKOŁY ŚREDNIEJ, CZĘSTO MOŻEMY CZUĆ SIĘ PRZYTŁOCZENI ILOŚCIĄ MATERIAŁU DO PRZETWORZENIA I NAUCZENIA SIĘ. JEDNAKŻE ŻYJEMY W CZASACH, KIEDY MOŻEMY WSPOMÓC SIĘ MATERIAŁAMI ZAWARTYMI W INTERNECIE. ABY BYĆ BARDZIEJ ZORGANIZOWANYMI I ROZSĄDNIIE KORZYSTAĆ Z POMOCY INTERNETOWYCH, PRZEDSTAWIAMY WAM APLIKACJE, KTÓRE MOGĄ POMÓC Z ZALEGŁOŚCIAMI, ORGANIZACJĄ PRACY, A TAKŻE NAUKĄ PRZED SPRAWDZIANAMI Z RÓŻNYCH PRZEDMIOTÓW.



## FOREST

Aplikacja ta pomaga w skupieniu się na danym zadaniu przez określoną przez nas ilość czasu. Jej działanie polega na odliczaniu minut do zakończenia naszego celu, np. nauka matematyki przez 1 godzinę. Po naszej uczciwej pracy przez ustalony czas hodujemy drzewko (bądź jakąkolwiek inną roślinę wybieriecie). Co ważne, ilość wyhodowanych przez nas drzewek, jest przeliczana na prawdziwe drzewa, które potem są sadzone przez odpowiednie osoby. Aplikacja jest płatna dla osób korzystających z IOS, lecz jest ona darmowa dla osób posiadających Android. Jest szczególnie dobra dla osób nieumiejących skupić się podczas nauki.

---



## SCHOOL PLANNER

Jest to, jak sama nazwa nam podpowiada, aplikacja do planowania naszego dnia w szkole i poza nią. Idealnie sprawdza się, gdy mamy dużo rzeczy do zrobienia, a nie możemy poukładać sobie ich wszystkich tak, aby nie panikować, że nie zdążymy. Można wpisać tam swój plan szkolny, wraz z klasami i nauczycielami, jak i tworzyć listy rzeczy do zrobienia, zapisywania zadań domowych oraz zajęć pozaszkolnych. Aplikacja jest darmowa, jednakże za usunięcie reklam trzeba zapłacić (10 zł za rok)



## QUIZLET

Quizlet jest aplikacją pomagającą w robieniu fiszek i produktywnej nauce. Dzięki niej możemy tworzyć fiszki z najważniejszymi definicjami/wzorami z konkretnych działów. Dzięki temu jesteśmy w stanie **szybko zapamiętać wiele informacji**, co zajęłoby nam co najmniej dwa razy więcej czasu, gdybyśmy czytali to tradycyjnie z książki. Zestawami z fiszkami możemy dzielić się ze znajomymi, dzieląc się np. ich wykonywaniem. Aplikacja ta jest darmowa, jednakże jest możliwość wykupienia wersji Quizlet Premium, która **daje nam możliwość dodawania zdjęć do fiszek oraz nagrywania wiadomości głosowych** dodawanych do naszych zestawów nauki.

## KNOWUNITY

Ta aplikacja była dla mnie niezwykle pozytywnym zaskoczeniem. Jeśli jesteś osobą, która zawsze chciała uczyć się z **pięknych, estetycznych notatek**, ale nigdy nie był\*ś w stanie sam\* ich zrobić lub stworzył\*ś piękne notatki, którymi chcesz się z kimś podzielić, pomagając innym w nauce, ta aplikacja zdecydowanie została stworzona dla Ciebie. Cała idea aplikacji polega na **dzieleniu się**

**notatkami z innymi użytkownikami**. Można znaleźć tam notatki na każdy interesujący Cię temat. Szczególnie polecam tę aplikację osobom, które przygotowują się do matury i nie chcą tracić czasu na robienie notatek.



## LEKTUROWO

Aplikacja prosta w użytku, która na pewno nam pomoże **utrwalić informacje** z przeczytanych lektur przed sprawdzianem z języka polskiego. Zawiera ona wiadomości ze **wszystkich lektur** omawianych na lekcjach w szkole średniej, tj. opracowania, streszczenia lektur, informacje o bohaterach, plany wydarzeń oraz testy na sprawdzenie swojej wiedzy. Używam jej od klasy 1 szkoły średniej i pomogła mi ona w zrozumieniu wielu **trudnych lektur** oraz utrwaleniu informacji po przeczytaniu długich książek.

## ● HEADSPACE

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że szkoła czasami może być strasznie wyczerpująca i może to negatywnie wpłynąć na nasze zdrowie psychiczne. Dlatego właśnie, gdy czujemy, że nauka danej rzeczy zabiera nam za dużo energii, powinniśmy dać sobie czas na zasłużony odpoczynek. Aplikacja Headspace pomaga nam w wyciszeniu poprzez dostępne tam lekcje **medytacji**. Jest ona również pomocna osobom mającym **problemy z zaśnięciem**. Zawiera ona opowiadania medytacyjne, które pomagają nam wyciszyć się przed snem oraz szybciej zasnąć.

Wielu z nas myśli o urządzeniach elektronicznych jako o głównym powodzie odwrócenia naszej uwagi od nauki, jednak urządzenia te mogą być dla nas ratunkiem w trudnej sytuacji związanej z nauką, jeśli korzystamy z nich rozsądnie. Korzystając z wyżej wymienionych aplikacji, możesz lepiej zorganizować swoją naukę i mieć pewność, że jest efektywna. Następnym razem, gdy nie będziesz wiedzieć jak zorganizować swój czas i jak nauczyć się na ważny sprawdzian lub gdy zbyt często korzystasz z mediów społecznościowych, rozważ użycie telefonu jako swojego narzędzia do nauki.



---

*Marta Kowalewska*



# „ARYSTOTELES I DANTE ODKRYWAJĄ SEKRETY WSZECHŚWIATA”

ALIRE SÁENZ OPISUJE ŻYCIE ARIEGO, CZYLI ARYSTOTELESA. Wbrew temu, czego można by spodziewać się po imieniu głównego bohatera, w książce brak nawiązań do filozofii antycznej.

Charaktery bohaterów są bardzo ciekawe i rozwinięte. **Ari i Dante - niczym ogień i woda.**

Dante - żywiołowy, energiczny chłopak. Jest bardzo wrażliwy, ma ogromne serce.

Ari - spokojny, zamknięty w sobie nastolatek. Od zawsze przyjmuje winę innych na siebie i ma niską samoocenę. Choruje na **mutyzm wybiórczy**, czyli pomimo nieuszkodzonych narządów ma pewnego rodzaju barierę w mówieniu, którą jednak już na tyle przełamał, że mutyzm dotyczy jedynie jego ojca.

Ciekawą postacią jest też ojciec Ariego - nieobecny przez kilka lat żołnierz, który **przeżył wojnę w Afganistanie.**

Do tego w życiu Arystotelesa Mendozy jest jeszcze jedna luka - jego starszy brat. Bohater wie o nim tylko to, że przebywa w więzieniu za zabójstwo. Nie ma go na żadnych zdjęciach rodzinnych,

których w domu jest bardzo dużo. Dlaczego nikt nigdy o nim nie wspomina? Czemu nawet jego rodzice udają, że nie istnieje?



**Ponadto, dlaczego ktoś tak wspaniały jak Dante go polubił? I czy zasługuje na taką przyjaźń?**

Seria ta oscyluje między lekką młodzieżówką a zagraniczną literaturą piękną. „Arystoteles i Dante” to ponadczasowa lektura opowiadająca o odkrywaniu siebie i przełamywaniu swoich barier. A ty? Czy jesteś na nią gotowy?

Zosia Lipińska



# BEHEMOTH

BEHEMOTH TO ZESPÓŁ O BARDZO DŁUGIEJ HISTORII. RODZAJ MUZYKI WYKONYWANEJ PRZEZ ARTYSTÓW (POCZYNAJĄC OD BARDZO SUROWEGO PAGAN BLACK METALU PRZEZ BLACK/DEATH METALOWĄ STYLISTYKĘ OCRUSHONĄ EFEKTAMI DŹWIĘKOWYMI NANIESIONYMI NA EKSPRESJĘ WOKALNE, KOŃCZĄC NA AKTUALNYM BARDZO DOPRACOWANYM, ZMIKSOWANYM BLACK METALU Z SYMFONICZNYMI, CHÓRALNYMI I AMBIENTOWYMI ELEMENTAMI) NADAWAŁ ICH TWÓRCZOŚCI NIEWYOBRAŻALNĄ EPICKOŚĆ I MOC.

Ich najnowsza płyta, mająca utrzymać zespół na wyrobionej pozycji liderów metalu ekstremalnego, zaczyna się intrem zatytułowanym **Post-God Nirvana**. Utwór ten balansuje między elektryczną ambientowością przypominającą dokonania zespołu **Blut Aus Nord**, a szeptami nawiązującymi do pradawnych rytuałów przywołujących na myśl album **Catharsis** projektu **Trauma**. Przechodząc do właściwej części albumu, znajdziemy w nim utwory przygniatające swoją mocą jak **Malaria Vulgata**, która rozbudza słuchacza z hipnotycznego intra. Jednak znajdują się też na nim kompozycje bardziej atmosferyczne, takie jak **Ov My Herculean Exile**, w którym **Inferno** pokazuje swoje umiejętności gry na perkusji, której brzmienie nabiera



intensywności wraz z trwaniem utworu.

Nie zabrakło również swego rodzaju hitu czy wręcz hymnu, jakim bez wątpienia jest utwór **The Deathless Sun** wyróżniający się nie tylko chwytliwym i potężnym refrenem, ale także progresją i chóralnymi wstawkami. Utwór zamykający również nie zawiódł, mimo że przez całą jego długość pobrzmiewają partie klawiszowe, nie odbiera to mu intensywności, epickości i nie zaburza przekazu.

---

*Daria Kobus, Fabian Rosławski*

# "POPOŁUDNIE NA WSI"

Tekst zainspirowany został wizytą w siedzibie radia Gdańsk w Kościerzynie. Podczas tego spotkania mogliśmy usłyszeć wiele ciekawostek na temat pracy dziennikarza radiowego (i nie tylko). Jedną z nich była opowiadka o audycji, podczas której jeden z gości zaserwował słuchaczom ciekawą historię o...  
niczym.

Poniższe opowiadanie jest próbą napisania nowej historyjki, właśnie o niczym.  
Miłego czytania!

Pod moimi nogami czuję wbijające się w stopy małe kamyki, a z każdym kolejnym krokiem ciągną się za mną małe obłoki piasku, znajdującego się na drodze.

Wokół mnie rozpościera się las. Ogromne drzewa, przeplatane leśnymi trawami, prezentujące każdy odcień zieleni, spokojnie kołyszą się wraz z lekkimi podmuchami wiatru, dając chociaż chwilową ulgę w doskwierającym upale. Z drzewa na drzewo co jakiś czas przelatują niewielkie, zajęte swoimi codziennymi sprawami ptaki, których śpiew dochodzi zewsząd wraz z szumem wiatru. Z racji pory popołudniowej letnie słońce przebija się przez wysoko usytuowane korony drzew. Pośród traw widoczne są krzaczki jagód, na których swoje życie wiodą różnego rodzaju stworzenia, a pająki uwielbiają z godną podziwu wytrzymałością wic swoje sieci. W oddali co jakiś czas można usłyszeć dzięcioła, z dumą dającego znać o swojej obecności. Leśna rutyna jest relaksująca.

Wychodzę z lasu. Moim oczom ukazuje się szereg wiejskich domów z drewnianymi płotami, za którymi toczy się codzienne, czasem ciekawe, intensywne a zarazem monotonne wiejskie życie.

Za pierwszym płotem zaaferowane dzieci grają w piłkę, za drugim bawią się w berka, a za trzecim można ujrzeć jak co chwilę starają się przybrać postać posągu podczas gry „Raz, dwa, trzy, baba jaga patrzy”, uważając, żeby nie poruszyć się choćby o centymetr. W jednym ogrodzie starsza pani z zamilowaniem pielęgnuje grządki z

---

---

warzywami, a przy drugim pan w podeszłym już wieku z lekkim znużeniem pasie gęsi na polu, podśpiewując sobie. Gdy mijam wszystkie domy, moim oczom ukazuje się polana, po środku której znajduje się ogromne, rozgałęzione drzewo. Na grubych konarach grupa przyjaciół beztrąsko gra w karty. Kilka metrów dalej małe jezioro, do którego wbiegają dzieci, nie zważając na to, że ich ubrania będą całkowicie przemoczone. Nie ma to jednak znaczenie - każda nitka będzie sucha w zawrotnym tempie.

Na znajdujących się nieopodal łąkach znajdują się już tylko zwierzęta, zmęczone, ale równie szczęśliwe i spokojne po całodniowym wylegiwaniu się. Wszystkie czują już, że zaraz przyjdą po nie gospodarze, więc zniecierpliwione ustawiają się przy wyjściach z pastwisk. Na horyzoncie widzę wzgórze, na które się kieruję.

Pola dalej ciągną się wzdłuż coraz węższej już drogi, jednak nie ma na nich zwierząt, a widoczne są rozmaite zboża. Wiatr powoli zaczyna cichnąć, a żar, jaki daje słońce, być może również zmęczone po całodziennym wędrówce, słabnie. Mrówki kierują się do usytuowanego nieopodal ścieżki mrowiska. Zaczynam obserwować widoczne z perspektywy wzniesienia wierzchołki drzew.

Dotarłam do mojego celu. Z góry rozpościera się piękny widok na ogromne jezioro, lasy, a w bardziej odległej części można nawet zauważyć zabudowania miasta, przyciemnione przez zachodzące słońce. Siadam sobie na trawie i zaczynam obserwować zachwycający pięknem widok. Sielankowy spokój.

---

*Julia Janikowska*



# MECHANIZM KŁAMSTWA – WŚRÓD LUDZI I ZWIERZĄT

**Kłamstwem** nazywamy świadome pominięcie pewnych faktów lub podanie fałszywej informacji. Wyniki korzystania z niego mogą być bardzo różne - przynieść one mogą zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki.

Nie są one jednak całkowicie zależne od tego, jak bardzo jesteśmy dobrzy w kłamaniu, ale często od tego, jak dana osoba tę nieprawdziwą informację przyjmie. Przykładem jest sytuacja, w której powiemy znajomemu, że podoba nam się jego praca pisemna, chociaż tak naprawdę myślimy, że stać go na coś lepszego. Powiedzieliśmy mu to jednak, żeby ucieszył się z naszego docenienia jego trudu.

Wynikiem naszego kłamstwa może stać się pogłębienie znajomości z tą osobą, większa wiara w siebie, determinacja albo jej brak do dalszego działania lub wykrycie kłamstwa przez znajomego i ograniczenie swojej ufności wobec nas. Nawet jeśli jednak znamy tę osobę, nigdy nie będziemy pewni, jaki efekt nasza złudna informacja przyniesie.

Tak jak i ludzie, tak i zwierzęta oszukują innych, ponieważ kłamstwo często jest koniecznym warunkiem ich przetrwania. Każdy z nas może podać po kilka przykładów zwierząt, które go stosują, np. kameleony zmieniające swój kolor, dopasowując się do otoczenia, czy szczury będące bardzo dobrymi aktorami w udawaniu martwych. Jednak bardziej nas przypominające w zachowaniu potrafią być m.in. szympansy, które, kiedy się denerwują, zaczynają się szeroko uśmiechać. Robią to, aby pokazać swojemu rywalowi, że są w bardzo dobrej kondycji i wcale się go nie boją. Kiedy ów osobnik oddali się, szympanas zazwyczaj odwraca się i przykrywa swoje usta rękami, aby dosłownie “zdjąć swój uśmiech z twarzy”.

Obserwując zachowanie ludzi, możemy zauważyć pewne podobieństwa pomiędzy nami a zwierzętami, a to dlatego, że w pewnym sensie “walczymy o przetrwanie”, a dokładniej, w naszym przypadku, o reputację. My także często uśmiechamy się do osób, których nie do końca zawsze lubimy i znamy, ale robimy to, aby okazać nasze dobre intencje i jakże wspaniałe samopoczucie.

Zdolność kłamania nie pojawia się w określonym momencie życia, dlatego możemy zauważyć nawet u niemowląt pewne drobne przewinienia. Przykładem tego mogą być kilkumiesięczne pociechy płaczące z powodu nagłej potrzeby pomocy rodziców, gdy tak naprawdę chcą tylko

przyciągnąć ich uwagę. Oczywiście, razem z wiekiem przewiniątka mogą się zamienić w groźne oszustwa, które są w stanie wpłynąć na czyjeś życie.

Tak jak i ludzie, tak i zwierzęta oszukują innych, ponieważ kłamstwo często jest koniecznym warunkiem ich przetrwania. Każdy z nas może podać po kilka przykładów zwierząt, które go stosują, np. kameleony zmieniające swój kolor, dopasowując się do otoczenia, czy szczury będące bardzo dobrymi aktorami w udawaniu martwych. Jednak bardziej nas przypominające w zachowaniu potrafią być m.in. szympansy, które, kiedy się denerwują, zaczynają się szeroko uśmiechać. Robią to, aby pokazać swojemu rywalowi, że są w bardzo dobrej kondycji i wcale się go nie boją. Kiedy ów osobnik oddali się, szympanś zazwyczaj odwraca się i przykrywa swoje usta rękami, aby dosłownie “zdjąć swój uśmiech z twarzy”.

Obserwując zachowanie ludzi, możemy zauważyć pewne podobieństwa pomiędzy nami a zwierzętami, a to dlatego, że w pewnym sensie “walczymy o przetrwanie”, a dokładniej, w naszym przypadku, o reputację. My także często uśmiechamy się do osób, których nie do końca zawsze lubimy i znamy, ale robimy to, aby okazać nasze dobre intencje i jakże wspaniałe samopoczucie.

Zdolność kłamania nie pojawia się w określonym momencie życia, dlatego możemy zauważyć nawet u niemowląt pewne drobne przewiniątka. Przykładem tego mogą być kilkumiesięczne pociechy płaczące z powodu nagłej potrzeby pomocy rodziców, gdy tak naprawdę chcą tylko przyciągnąć ich uwagę. Oczywiście, razem z wiekiem przewiniątka mogą się zamienić w groźne oszustwa, które są w stanie wpłynąć na czyjeś życie.

Dlaczego kłamiemy? Z wielu przyczyn. Czasami, żeby nie zranić czyichś uczuć, innym razem, aby uniknąć odrzucenia bądź w celu uniknięcia kar.

Niektórzy notorycznie posługują się tą formą przekazywania informacji i nie zdają sobie nawet z tego sprawy, kiedy to ostatnio powiedzieli prawdę.

Wśród ziemskich istot pojawiły się pewne formy obrony własnej i ucieczki od problemów oraz niebezpieczeństw, a jedną z najbardziej skutecznych okazuje się właśnie kłamstwo.

---

Anna Wiczyszka



# "VETO NA TO, VETO!"

3 listopada roku Pańskiego 1771. Kilkadziesiąt minut temu dzwony wielu kościołów wybiły godzinę 15. Dwie zakapturzone postaci zatrzymały się na ulicy Miodowej w Warszawie. Jerzy Rombiechowski popatrzył krytycznie na ulicę spod jednego z kapturów. Jego twarz zastygła w wyrazie długiego skupienia.

-To nie ta ulica - stwierdził po chwili. Ksiądz Józef Niemajster przewrócił oczami.

- Ta. - powiedział, chcąc uciąć dyskusję i ruszył zanim Rombiechowski wymyśli jakąkolwiek odpowiedź. Obejrzał uważnie całą ulicę. Parę dorożek zaprzęzonych w ewidentnie przepracowane konie, wiozące ewidentnie nieprzepracowanych szlachciców za ewidentnie Ciężko Zarobione w Polskim Sejmie ewidentne ruble, minęło go w pośpiechu. Skinął na Rombiechowskiego.

- Tędy będzie jechał. My schowamy się tam - wskazał na jeden z ledwie zauważalnych zaułków. Idealne miejsce na zasadzkę - I czekamy. Gdy dam Ci znak, polecisz i zajmiesz się otwarciem drzwi i porwaniem Miłościwie Nam Panującego. Kuźma, Popielawski i ja będziemy Cię osłaniać. Reszta zajmie się ochroną Jego Eminencji. Jasne?

Po dłuższym zastanowieniu Rombiechowski odparł:

- Jak stos pod Husem! - Zakrzyknął Jerzy. Józef zmarszczył brwi. Często się zastanawiał, skąd u jego przyjaciela myśli biegły tak nietuzinkowo. Nie zastanawiając się dłużej, poprowadził Rombiechowskiego, pokazując mu, gdzie będą konie oraz którędy będą uciekać, by dotrzeć do Lasek Bielańskich, ustanowionych przez Stanisława Strawińskiego, głównodowodzącego całą akcją, miejscem zbiórki. Józef uporczywie ignorował rzucane im nieprzychylne szeptki.

---

---

Stanisław popatrzył na siebie w lustrze. Wyglądał już nie najgorzej. Bogato zdobiony strój polskich władców leżał w śmieszności. Pasował idealnie. Powinien być godnym ubiorem na spotkanie z ambasadorem Nikołajem Repninem, działającym na terenach Polski z jurysdykcji Carycy Wszechrusi. Orzeł na złotym łańcuchu i misternie zdobione berło dodawało elegancji i świadczyło o urzędzie. Ciężki orientalny płaszcz dopełniał wizerunku Polskiego Króla. Spojrzał jeszcze raz na siebie w lustrze, uporczywie unikając swojego spojrzenia i ruszył w kierunku drzwi otwartych na głos jego kroków przez lokaja.

Chociemir Popielawski czekał z końmi na swoich znajomych, z którymi tworzył niewielki oddział pod dowództwem Jana Kuźmy. Poza nimi było tam jeszcze kilku młodych szlachciców, dla których Polska była ważniejsza niż tych kilka połyskujących w sakwie rubli, których zapach unosił się zawsze w sejmie. Zwłaszcza gdy było tam dużo Czartoryskich. Popielawski zaskakiwał swoich kolegów ciekawą umiejętnością: potrafił po zapachu poznać nie tylko walutę, ale i wartość oraz datę wybicia dowolnej monety. Mówiono, że to rodowa umiejętność Popielawskich, którą dziedziczą wraz z bladą skórą, długimi chudymi palcami, cichym krokiem, umiłowaniem do ciemnych szat oraz znajdowania się w porze nocnej nie w swoim domu z własnością właściciela domu, w którym nieplanowanie goszczą. Ale poza tymi wadami mieli też zalety. Nie przyjmowali łapówek. Oni sami je sobie brali. Był to ród, który nigdy nie tracił na innych mówiących liberum veto za moskiewskie pieniądze. Jednak nieobce były im takie ideały jak patriotyzm i nienawiść do Moskali.

---

---

Chociemir uśmiechnął się, poznając w zakapturzonej sylwetce niezwykle umięśnionego Rombiechowskiego, który w tym stroju i przy niewysokim, niezbyt umięśnionym księżulku wyglądał jak szafa w czasie remontu zasłonięta jakimś płótnem, które ledwie może spełnić swoje zadanie. Gdy zobaczył w końcu twarz, uśmiechnął się jeszcze mocniej. Twarz księdza Józefa Niemajstra wyglądała na skupioną, a jej właściciel analizował całe otoczenie. Dość gęsta bezładna broda zasłaniała dolną część twarzy. Usta układały się w kolejne litery "Zdrowaś Maria..." W oczach płonął ogień. Za to Jerzy wyglądał jakby próbował sobie coś przypomnieć. Bardzo intensywnie próbował.

- Amen. - zakończył Józef i schował różaniec.
- Pochwalony! - przywitał księdza Popielawski.
- Na wieki... - odparł spokojnie Józef
- Porwanie już niedługo, a patrząc po tym, że poznałem was z kilometra, czas się umyć. No i przydałoby by się ogolić!

Na twarzy Niemajstra pojawiło się zdziwienie:

- Przecież nie noszę przy sobie pieniędzy? Ani innych drogocennych rzeczy... Ale ogolić się mogę. - dodał
  - Ha! - Popielawski uśmiechnął się i podał kolegom lejce, by wsiedli na koń. Gdy już Jerzy zasiadł w siodle, a koń ugiął się lekko pod zawalistą kupą mięśni, ruszyli, by przygotować się przed porwaniem. Z twarzy Jerzego wciąż nie zniknęła zaduma.
-

---

Po rozmowie z kilkoma szlachcicami, która zajęła Stanisławowi dobre dwie godziny, w końcu mógł ruszyć w najważniejszą dla niego dziś podróż. Kamienica, w której rezydował rosyjski ambasador, znajdowała się parę ulic od Wawelu. Na dziedzińcu czekał już królewski powóz. Oślaniało go zaledwie sześciu ludzi oraz woźnica. Ale jego Stanisław nie liczył. Był z tych ludzi, którzy na dźwięk kłopotów chowają się za rogiem. No chyba, że jego sojusznicy wygrywają. Wtedy wygraża wrogom. Swoją drogą to, kto był jego sojusznikiem, zależało od tego, kto wygrywał. Więc zawsze wygrażał. Lokaj pomógł Królowi wsiąść do karety i usiąść wygodnie. Po chwili powóz ruszył.

W podobnym czasie ksiądz Józef Niemajster, Jerzy Rombiechowski, Chociemir Popielawski oraz Jan Kuźma siedzieli w niewielkim zaułku, czekając na przejeżdżający powóz króla. Wyraz zamyślenia nagle zniknął z twarzy Jerzego.

- A to oszust! - wykrzyknął nagle.

- Co? - Zdziwił się Józef.

- Pamiętasz, jak Ty mi rano pokazywał, co i jak my tu?

- Nooo...

- No to trzy godzinę wcześniej ja kupowałem chleb i dostałem ćwierćzłotówkę za mało!

- Ech...

- A to był chleb na kaczki i... - dalszą wypowiedź Rombiechowskiego zagłuszył sygnał: za trzy zdrowaśki wchodzi. Józef zaczął szeptem odliczać.

---

---

Kareta niezbyt wolno przemierzała miasto, raz po raz podskakując na licznych wzniesieniach i wystających kocich łbach, wprowadzając Stanisława we wściekłość podszytą cofającą się zawartością żołądka. Był niezadowolony, że jeszcze nie wynaleziono asfaltu (co było błędem, bo już istniał, ale to materiał na inną historię), choć wiedział, że to niewiele pomoże. Tylko że byłoby taniej. Nagle wóz stanął. Usłyszał strzał, potem kolejny. Na zewnątrz rozgorzała walka. Król przecisnął się w stronę drzwi. Gdy tylko chwycił drzwi, te zostały wyrwane, a świst wykonywany przez kawałek zdobionego drewna z klamką spadającego w stronę ziemi złał się ze słowami "Bardzo Miłościwego Pana przepraszam". Król lekko podniósł głowę. Nie za bardzo wiedział, co się dzieje. Nad sobą słyszał "Ooo... Teraz pałka, jeszcze raz przepraszam". Spojrzał do góry wprost w świeżo ogoloną twarz niewysokiego, nieumięśnionego mężczyzny, który się uśmiechnął. Oczy mu płonęły. Król nie wytrzymał i opróżnił żołądek. Zaraz potem poczuł uderzenie ciężkiego kawałka drewna na swojej potylicy i padł bez przytomności.

- Naprawdę nie chciałem, by go bolało. - powiedział nieco skruszony Jerzy, podtrzymując ciało omdlałego króla. - Będą się musiał z tego spowiadać? - zapytał księdza, który akurat bandażował mocno krwawiącą ranę ukoronowanej głowy.

- Tak, ale nie u mnie. - rzekł Józef kończąc bandażowanie i zaczynając namaszczać czoło i ręce królewskie. - ...wybawi i łaskawie podźwignie. - zakończył udzielanie sakramentu. W tym czasie Popielawski zdążył już związać Stanisławowi ręce. Kiwnął Józefowi.

- Bierz go Jerzy i idziemy! - rzucił ksiądz.

Barczysty szlachcic zarzucił sobie Jego Wysoką Mość jak worek ziemniaków lub, jakby to on powiedział, jak "Bebzol Łapserdaka". Kuźma wskazał im drogę, którą Jerzy i Józef szli parę godzin wcześniej. Naokoło nich gorzała walka. Paru ludzi leżało martwych. Niemajster i Popielawski czynili wobec

---



# OGÓLNIAKOWE MEMY

BY WILHURT

Ty korzystasz z internetu żeby  
znać sytuację polityczną  
na świecie

Ja korzystam z internetu żeby  
czytać BLACHĘ

**NIE JESTEŚMY TACY SAMI**

Nikt:

Pan wicedyrektor przed ogłoszeniami:





Jest 10/10 ale nie obserwuje  
redakcja\_blanca:



OBSERWUJ CIE @REDAKCJA\_BLANCHA NA INSTAGRAMIE

*Wilburz*

# AUTORZY:

**Redaktorzy:**

Weronika Szymkowiak  
Marta Kowalewska  
Zosia Lipińska  
Daria Kobus  
Fabian Rosławski  
Anna Wierzba  
Julia Janikowska  
Monika Prądzińska  
Szczepan Makurat  
Agata Andrzejewska  
Weronika Dargacz

**Grafika:**

Aleksander "Wilhurt" Marciński  
Agata Hapka

**Skład:**

Agata Hapka  
Aleksander "Wilhurt" Marciński

**Opieka:**

Anna Kąkol

---